

**Janusz Kamocki**

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## **Orientalna grupa polska**

Podczas mych wędrówek, w pewnym podzwrotnikowym azjatyckim kraju muzułmańskim miałem problemy z uzyskaniem zgody na dalszą podróż na interesujące mnie tereny. Przekonywano mnie, że to podróż niebezpieczna, na którą władze nie mogą się zgodzić, bo jeśli zginę, to one będą moralnie odpowiadać za los swego gościa, że będzie im wstyd przed ambasadą, a w ogóle dostanie się na te tereny jest niemożliwe...W czasie dyskusji wyjmowałem z kieszeni jakieś papiery tak, by „przypadkiem” pod nogi miejscowego dygnitarza wysypał się plik fotografii. Podniósł i całe towarzystwo zdumione zaczęło je oglądać. Był tam cmentarz, niewątpliwie muzułmański, z grobami obsypanymi śniegiem. Był meczet, również w zimowej, śnieżnej scenerii. Gdzie te zdjęcia zostały zrobione? Od razu wyjaśniłem:

- W moim kraju.
- Jak to w Polsce? Przecież Polska jest krajem katolickim.
- Oczywiście. A czy w waszym kraju są też katolicy?
- Naturalne, że są.
- Jeśli więc w kraju muzułmańskim mogą żyć katolicy, to dlaczego w katolickiej Polsce nie mogą żyć muzułmanie?

Przyznano mi rację. Padło tylko pytanie, czy w Polsce muzułmanie są prześladowani. Oburzyłem się i wygłosiłem wykład o polskich Tatarach. Wspomniałem o szwadronie tatarskim w jednym z polskich pułków kawalerii; co prawda ten szwadron, podobnie zresztą jak cały 13. Pułk Ułanów, istniał tylko do 1939 roku, ale o tym szczególnie już nie mówiłem. I nagle wszystkie problemy

znikły. Skoro pochodzę z kraju, który takim zaufaniem obdarza swych muzułmańskich obywateli, że pozwala im służyć we własnej jednostce wojskowej, to byłoby wprost nieprzyzwoite uniemożliwianie mi dotarcia na teren moich badań etnograficznych. Zaproponowano mi nawet eskortę wojskową, za którą jednak grzecznie podziękowałem.

Dla kilku moich tatarskich przyjaciół przywiozłem z tej wyprawy w upominku muzułmańskie różańce. Jeden dostała Dżanett Dżabogi-Skibniewska, Tatarka polska, w 1939 roku biorąca czynny udział w obronie Gdyni, żołnierz AK, porucznik Wojska Polskiego na Zachodzie.

Dnia 13 grudnia 1936 roku żołnierze nowo utworzonego tatarskiego szwadronu 13. Pułku Ułanów składali uroczystą przysięgę na Koran. W 60 lat później odnowili tę przysięgę ostatni z żyjących żołnierzy tego szwadronu. Muzeum Azji i Pacyfiku w ich święto pokazało tę, tak mało znaną, a tak silnie związaną z historią Polski grupę spolonizowanych synów Azji.

Tatarzy zaczęli przybywać na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XIV i XV wieku. W Koronie osadził ich w nagrodę za czyny bojowe Jan Sobieski. W Polsce dostawali wolność wyznawania swej wiary i ziemię do osiedlania się pod warunkiem służby zbrojnej i stawania na każde wezwanie do obrony przybranej ojczyzny. Podczas wyprawy wiedeńskiej stanowili przyboczną straż królewską. Bronili Polski w konfederacji barskiej, podczas powstania kościuszkowskiego, w wojnach napoleońskich jeden ich szwadron wszedł w skład gwardii cesarskiej. Gdy Rosjanie zakazali używania języka polskiego w czasie kazań w meczetach i w napisach na kamieniach grobowych, często obchodzono ten zakaz, zapisując polskie teksty alfabetem arabskim<sup>1</sup>. W wojnie polsko-bolszewickiej bronili świeżo odzyskanej wolności. W ciągu wieków całkowicie spolonizowali się, przejęli język polski i wrosli w polską kulturę kresową, wiele rodzin przyjęło chrześcijaństwo. W okresie międzywojennym, gdy nazwa „Litwa” przestała oznaczać ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a stała się jedynie nazwą etnicznego państwa litewskiego, zarzucili tradycyjną nazwę „Tatarzy litewscy”. Chociaż w okresie międzywojennym mieszkało ich w Polsce tylko około 6 tysięcy, pragnęli podtrzymać tradycję tatarskiego rycerstwa – na ich usilne prośby w roku 1936 w 13. Pułku Ułanów został stworzony osobny szwadron tatarski, z własnymi odznakami.

Gdy po pierwszej wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość, przed Tatarami, a raczej przed tą połową środowiska tatarskiego, która znalazła się w Polsce – z około 11 tysięcy na terenach Polski zostało niecałe 6 tysięcy, reszta pozostała na sowieckiej Białorusi i na Litwie, wyłonił się trudny problem określenia własnej narodowości. Dalej czuli się zobowiązani do służby wojskowej w szeregach wojsk Rzeczypospolitej – gdy wybuchła wojna bolszewicka, po wydaniu

<sup>1</sup> S. K r y c z y Ń s k i: *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*. W: „Rocznik Tatarski”. T. 3. Warszawa 1938, s. 261–262.

odezwy zaczynającej się od słów: „Do wszystkich wiernych wyznawców Koranu”<sup>2</sup>, utworzyli własny pułk, później, już w wolnej Rzeczypospolitej, utrzymywali tradycję jazdy tatarskiej w I „tatarskim” szwadronie 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Byli niewątpliwie wiernymi obywatelami Rzeczypospolitej. Ale kim są „polscy Tatarzy” – grupą etniczną czy etnograficzną? osobną narodowością czy Polakami tatarskiego pochodzenia?

Zajmujący się tym problemem etnografowie, na mniejszą skalę socjologowie<sup>3</sup>, stwierdzili, że dzisiejsi polscy Tatarzy są niewątpliwie polską grupą etnograficzną – mimo swego orientalnego pochodzenia są Polakami, aczkolwiek różnią się od reszty polskiej społeczności swym pochodzeniem i religią. Wojciech Janicki określa ich jako grupę etnograficzno-wyznaniową<sup>4</sup>. Ale nie od samego początku było to jasne. Według spisu ludności dokonanego w okresie powstawania państwa polskiego na terenie Wileńszczyzny na około 1500 żyjących tam Tatarów jako Polacy określiło się jedynie 38%, narodowość tatarską podało nieco ponad 49%, białoruską – 5%, rosyjską – 4%, a litewską – 0,5%, niewielka zaś grupa określiła się jako „tutejsi”<sup>5</sup>. Natomiast według spisu ludności z 1921 roku w województwie białostockim na 441 zamieszkujących tam muzułmanów 354 (80,5%) określiło się jako Polacy, 7 (1,5%) – jako Białorusini, 2 (0,5%) – jako Rosjanie, a 78 osób (17,5%) podało inną, nieuwzględnioną w spisie, narodowość – najprawdopodobniej tatarską<sup>6</sup>. Również w pracach pisanych przez tatarskich autorów nie zawsze jednoznacznie określano etniczność Tatarów, np. O. Najman Mirza-Kryczyński w roku 1932 zastanawiając się, „czy usprawiedliwiony jest byt Tatarów litewskich jako odrębnej grupy etnicznej”<sup>7</sup>, kwestionował to, stwierdzając, Tatarzy ci jako obywatele polscy wyznający islam mają wielką misję do spełnienia: „[...] ponieważ religia jest źródłem kultury, Tatarzy litewscy, których macierzystym językiem od kilku stuleci jest język polski, są jednak powołani do odegrania swoistej roli kulturalnej wśród narodu polskiego, przyswajając mu te kulturalne wartości, które są zawarte w islamie”<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> „Przegląd Islamski” 1937, nr 1–3, s. 5–6.

<sup>3</sup> Z. Jasiewicz, M. Gawęcki, D. Penkala: *Tatarzy w Białostockim jako grupa etnograficzna*. W: „Sprawozdania Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” nr 93 za rok 1975. Poznań 1977, s. 37–49; Z. Jasiewicz: *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna*. W: „Lud”. T. 64. Wrocław–Poznań 1980, s. 145–157; J. Kamocki: *Tatarzy polscy jako grupa etnograficzna*. W: „Rocznik Tatarów Polskich”. Gdańsk 1993, s. 43–47; K. Warmińska: *Tatarzy polscy: tożsamość religijna i etniczna*. Kraków 1999.

<sup>4</sup> W. Janicki: *Tatarzy w Polsce – naród, grupa etniczna czy „ludzie pogranicza”?* „Czasopismo Geograficzne”, T. 71: 2000, z. 2, s. 173–188.

<sup>5</sup> A. Miśkiewicz: *Tatarzy Polscy*. Białystok 1993, s. 160.

<sup>6</sup> *Pierwszy powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*. T. 19: *Województwo Białostockie*. Warszawa 1927, s. 76–77.

<sup>7</sup> O. Najman Mirza-Kryczyński: *Ruch nacjonalistyczny a Tatarzy Litewscy*. W: „Rocznik Tatarski”. T. 1. Wilno 1932, s. 5.

<sup>8</sup> Tamże, s. 11.

Olgierd Kryczyński jako prezes rady centralnej Związku Kulturowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej w wywiadzie dla wileńskiego „Słowa” zaprzeczył, jakoby Tatarów polskich należałoby traktować jak mniejszość narodową. Twierdził, że stoją oni mocno na gruncie państwowości polskiej i nie posiadają żadnych celów państwowotwórczych<sup>9</sup>. Jesienią 1939 roku zmienił zdanie, toteż gdy Sowietci przekazali Wilno Litwinom, należał do grupy, która – bez żadnego upoważnienia od społeczności tatarskiej – podpisała w jej imieniu deklarację lojalności wobec władz okupacyjnych<sup>10</sup>.

Kim więc są polscy Tatarzy? Jak interpretować zacytowane tu zdanie z pierwszego tomu „Rocznika Tatarskiego”? Przypuszczam, że najbliższą prawdy interpretacją będzie chęć zaznaczenia pewnej swej odrębności w ramach narodu polskiego, odrębności koniecznej dla utrzymania tego, co dla polskich Tatarów było najcenniejsze, ich narodowego dziedzictwa – religii. W tym znaczeniu „naród tatarski” wchodził w skład społeczności narodowej polskiej, jak ongiś w skład tejsze społeczności wchodziło pojęcie „narodu szlacheckiego”.

Wiązało się to także z powszechnie używaną nazwą „Tatarzy litewscy”. Historycznie określała ona Tatarów zamieszkujących na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego (na ziemiach Korony osiedlił ich dopiero Jan III). Nazwa ta rozposzechniła się w okresie zaborów, gdy zachodziła potrzeba odróżnienia tychże Tatarów od innych grup tatarskich, zamieszkujących Rosję. Z tą nazwą społeczność tatarska weszła do odrodzonej Rzeczypospolitej. Jednak w zmienionej rzeczywistości politycznej nazwa „Litwa” przestała być określeniem części Rzeczypospolitej Obojga Narodów, odnosiła się natomiast do odrębnego państwa, wrogiego Polsce i wysuwającego wobec niej pretensje terytorialne (m.in. do ziem zamieszkałych przez Tatarów). W literaturze tatarskiej obok nazwy „Tatarzy litewscy” często spotyka się określenie „Tatarzy polscy”, zresztą znane już co najmniej w pierwszej połowie XIX wieku<sup>11</sup>. Autorzy tatarscy, jak np. Stanisław Kryczyński, często zaznaczają, że nazwa „Tatarzy litewscy” może być używana jedynie w znaczeniu historycznym; konsekwentnie swe dzieło historyczne zatytułował *Tatarzy Litewscy*<sup>12</sup>, poświęcone zaś współczesności – *Tatarzy Polscy*<sup>13</sup>.

Była też niewielka, lecz bardzo hałaśliwa, grupa Tatarów złożona głównie z tatarskiej inteligencji wileńskiej skupionej wokół pisma „Życie Tatarskie”, redagowanego przez Stefana Tuhan Baranowskiego, wzywająca, by Tatarzy „przenieśli gorące uczucia, jakie żywią względem Polaków, na Litwinów, ponieważ to oni

<sup>9</sup> „Słowo”, 4 X 1932.

<sup>10</sup> Zob. A. A. Miśkiewicz, J. Kamocki: *Tatarzy słowiańszczyzną obłaskawieni*. Kraków 2004, s. 93.

<sup>11</sup> Określenia „Tatarzy polscy” użył np. Adrian Krzyżanowski na łamach „Kurier Warszawskiego” (nr 305 z 16 XI 1845).

<sup>12</sup> S. Kryczyński: *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*. W: „Rocznik Tatarski”. T. 3. Warszawa 1938.

<sup>13</sup> T e n z e: *Tatarzy polscy*. W: „Rocznik Ziemi Wschodnich”. Warszawa 1938, s. 105–121.

są ich prawdziwymi współplemieńcami”<sup>14</sup>. Natomiast zupełnie nie przyjęły się propozycje odrodzenia się narodowości tatarskiej wśród Tatarów polskich, przychodzące zresztą spoza ich społeczności<sup>15</sup>.

Kres wszelkim wątpliwościom położyła druga wojna światowa. Ziemie zamieszkałe przez polskich Tatarów znalazły się pod okupacjami litewską i sowiecką – tylko nieliczne jednostki, zwłaszcza należące do kręgu tatarskiej inteligencji wileńskiej skupionej koło „Życia Tatarskiego”, poszły na współpracę z okupantami, pozostali, wbrew stanowisku kolaborującego z Litwinami dr. Jakuba Szyrkiewicza, w okresie międzywojennym muftiego, czyli zwierzchnika religijnego muzułmanów polskich, twardo opowiedzieli się za polskością. Wywożeni za swą polskość na Syberię, przebijali się do oddziałów Armii Polskiej dowodzonej przez generała Andersa, a po wojnie większość z nich zdecydowała się na expatriację na tereny pozostawione Polsce. Nie było to łatwe – Sowietom nie chcieli uznać Tatarów polskich za Polaków, próbowali ich skłonić do pozostania na terenach republik sowieckich – litewskiej i białoruskiej, bądź grozili „repatriacją” w rejon Kazania, na tereny sowieckiego Tatarstanu.

Doświadczenia wojenne utrwaliły poczucie polskości w środowisku tatarskim. Gdy w roku 1979 prowadziłem badania w Bohonikach, tylko jeden człowiek spośród należących do gminy muzułmańskiej w tej miejscowości deklarował inną niż polska narodowość. Uznawał się za Turka, gdyż uważał Turcję za jedyny prawdziwie kraj muzułmański. Nie był on jednak poważnie traktowany przez resztę swej społeczności.

Inaczej potoczyły się losy tych polskich Tatarów, którzy nie expatriowali się i pozostali na swoich ziemiach – wśród nich nastąpiła silna litwinizacja bądź białorutenizacja. Tej ostatniej sprzyjał fakt, że część Tatarów posługiwała się na co dzień językiem białoruskim.

Po drugiej wojnie światowej tylko garść Tatarów żyjących od 300 lat na Podlasiu pozostała na swych dotychczasowych terenach i mogła w miarę możliwości kontynuować tradycyjny tryb życia. Według danych statystycznych przed wojną rolnictwem zajmowało się 43% społeczności tatarskiej, ogrodnictwem – 6%, garbarstwem – aż 20%. Chłopi tatarscy we wsiach podlaskich nadal byli rolnikami. Od swych chrześcijańskich sąsiadów różnili się jedynie tym, że nie hodowali świń, Natomiast wśród tatarskich drobnomieszczan z Sokółki wciąż dominowali garbarze. Było to tradycyjne rzemiosło tatarskie, gdyż skóry zwierzęce pochodzą z gospodarki rolnej, wszelkie zatem prace wiążące się z ich obróbką w jakiś sposób wiążą się z rolnictwem, czyli zajęcie się nimi nie jest hańbiące dla szlachcica. Jeszcze dziś w Sokółce funkcjonują ostatnie warsztaty garbarskie.

<sup>14</sup> A.A. Miśkiewicz, J. Kamocki: *Tatarzy słowiańszczyzną obłaskawieni...*, s. 93.

<sup>15</sup> Avas Ishaki: *Narodowe zadanie polskich Tatarów*. W: „Rocznik Tatarski”. T. 1. Wilno 1932, s. 195–199.

Tatarzy podlascy stanowili najbardziej wysuniętą na zachód i najmniej konserwatywną część całej społeczności tatarskiej. Tatarzy expatriowani z Kresów znaleźli się w zupełnie nowym środowisku, niesprzyjającym zachowaniu tradycji. Na Kresach po sąsiedzku współżyli z ludnością polską i białoruską; kontakty te były tak bliskie, że ciężarne kobiety tatarskie, polskie, białoruskie, a nawet żydowskie zgodnie pielgrzymowały na muzułmański cmentarz w Łowczycach do grobu Kontusia – wstawiennictwo tego lokalnego świętego muzułmańskiego miało bowiem zapewnić lekki poród oraz narodzenie się zdrowego dziecka. Niejednokrotnie ludność białoruska, gdy modły w cerkwiach nie pomagały na zmianę pogody, ofiarowywała imamowi barana na złożenie błagalnej ofiary.

Oczywiście, w nowych warunkach, w otoczeniu ludzi, którzy nie znali tej swoistej tradycji kresowej ekumenii, dla których podejrzana była nawet nazwa „Tatarzy”, tradycje odrębności nie miały szans przetrwania. Toteż nagle wzrosła rola Bohonik, przed wojną jednej z 19 muzułmańskich parafii, teraz jednej z dwu zachowanych w Polsce (teoretycznie jednej z trzech, ale parafia warszawska, nieposiadająca zresztą meczetu, służyła głównie dyplomatom i studentom z krajów muzułmańskich, a nie polskim Tatarom). Mała wieś podlaska stała się centrum religijnym, miejscem pielgrzymek Tatarów z całej Polski – tu odbywały się główne uroczystości religijne, tu można było bez problemów składać tradycyjne ofiary z barana w święto Kurban Bajram.

Wśród Tatarów przesiedlonych na nowe tereny zanikła również znajomość języka białoruskiego, którym wcześniej znaczna ich część posługiwała się na równi z polskim. Jak piszą Piotr Borawski i Aleksander Dubiński: „Na początku XX wieku jeden z etnografów badający folklor litewskich muzułmanów zauważył, że mieszkańcy tatarskich zaścianków w domu posługują się językiem białoruskim, natomiast poza domem, w obecności obcych, starają się mówić tylko po polsku. Bowiem język polski kojarzył się tym zagrodowcom z tradycją szlachecką i odróżniał ich od sąsiednich chłopów białoruskich. W ich świadomości przetrwała tradycja przynależności do polskiego stanu szlacheckiego”<sup>16</sup>.

Z czasem zmieniła się geografia zasiedlenia Tatarów na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Inteligencja tatarska osiedliła się głównie w Gdańsku i w Elblągu. Kolejna parafia powstała w Gorzowie Wielkopolskim. Tatarzy z różnych miejscowości zaczęli ściągać do Białegostoku, który stał się dla nich niejako substytutem dawnego Wilna. Obecnie w tym mieście mieszka ich prawie 2 tysiące, czyli około połowy polskich Tatarów. Tu powstało główne centrum tatarskie. Białostocka gmina muzułmańska objęła swą opieką opuszczony meczet w Kruszynianach. To skupienie w jednej miejscowości większej liczby wyznawców islamu sprzyja rozwojowi ich życia duchowego. Początkowo nie było ono zbyt wielkie – nawet więcej imamowie słabo znali Koran, nie istniały też możliwości wysyłania kandyda-

<sup>16</sup> P. B o r a w s k i, A. D u b i Ń s k i: *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*. Warszawa 1986, s. 136.

tów na imamów na studia. Jednakże po otwarciu granic zaczęli przyjeżdżać do Polski nauczyciele religii, początkowo z Bośni, następnie z krajów arabskich. Młodzi ludzie pogłębiają znajomość swej wiary, częściej przestrzegają jej wymagań. Powstała nawet wśród nich grupa dążąca do oczyszczenia tatarskiego islamu z różnych nieortodoksyjnych naleciałości. Wychodzą tatarskie czasopisma („Rocznik Tatarów Polskich”, „Świat Islamu”, „Życie Tatarskie”). Często występuje artystyczny zespół młodzieżowy „Buńczuk”, łączący własny podlaski folklor z folklorem Tatarów krymskich. Nawiązanie kontaktów z krajami arabskimi ułatwiło pielgrzymki do Mekki – bardzo rzadko przez polskich Tatarów wykonywany obowiązek każdego muzułmanina.

Do Polski, w której dotychczas jedynymi wyznawcami islamu byli polscy Tatarzy, przybywają ich współwyznawcy z innych krajów, głównie arabskich. Z jednej strony wnoszą większą znajomość arabskiego, który jest językiem liturgii, z drugiej – często patrzą krytycznie na polski islam, w którym kobiety przykrywają głowy chustami wyłącznie podczas nabożeństw w meczecie, a często nawet kierują gminami muzułmańskimi, jak chociażby największą z nich – białostocką. Występuje pewien dystans pomiędzy przybywającymi do polski Arabami a polskimi muzułmanami, którzy pozostają wierni swej tradycji. Jak mówią: „tam inna cywilizacja, inna kultura. My mamy kulturę kresową, nowogrodzką. Byliśmy tam wtopieni, a oni przyjeżdżają z innych krajów, kontynentów i sporo nie rozumieją. Dla nich nasze tatarskie tradycje zupełnie są im obce”<sup>17</sup>. Liczba tych przybyszów znacznie przekroczyła liczbę polskich wyznawców islamu, co przyczyniło się do wznowienia instytucji muftiego jako zwierzchnika religijnego i gwaranta autokefalii islamu Tatarów polskich.

Odpowiadając na pytanie, kim są dzisiaj polscy Tatarzy, trzeba stwierdzić, że stanowią jedną z licznych polskich grup etnograficznych, aczkolwiek grupę nietypową. Zasadniczo polskie grupy etnograficzne żyją w układzie terytorialnym, pozaterytorialne są w Polsce jedynie grupy społeczne. Ale polskich Tatarów nie sposób zaliczyć do jakiegokolwiek konkretnej grupy społecznej – możemy spotkać wśród nich przedstawicieli wszystkich grup. Owszem, lata wojny i po wojnie spowodowały, że wiele polskich grup etnograficznych znalazło się w rozproszeniu – dotyczy to zwłaszcza kresowian, do których należy zaliczyć również polskich Tatarów. To rozproszenie wynika z okoliczności zewnętrznych – na nowych terenach ich tradycje albo zanikają, albo rozwijają się w nowych warunkach, tworząc nowe wartości kulturowe i nowe grupy etnograficzne, będące tylko częściowo kontynuacją dawnych. Inaczej ma się rzecz z Tatarami. Do niedawna ich osady rozciągały się od Mińska i Wilna po Bohoniki pod Białostokiem, a dziś – od Bohonik po Szczecin. Wtopili się całkowicie w społeczność polską, pozostając wierni swojej religii, a przez to odróżniając się od reszty społeczeństwa tylko tymi formami życia, które od religii są bezpośrednio uzależnione, czyli m.in. obrzędo-

<sup>17</sup> K. W a r m i ń s k a: *Tatarzy polscy...*, s. 131.

wością rodzinną i doroczną, aczkolwiek wielowiekowe współzycie ze społecznością chrześcijańską spowodowało zatarcie się niektórych różnic i niejako „spolonizowanie ich”. Dziś w ich domach, co prawda ku oburzeniu niektórych bardziej ortodoksyjnych imamów, można w czasie Wielkanocy zobaczyć pisanki, a w okresie Bożego Narodzenia choinkę; jej obecność tłumaczona jest zwykle chęcią wyrównania szans dzieci chrześcijańskich i muzułmańskich na otrzymywanie podarunków; wyjątkowo tylko spotkałem się ze stwierdzeniem, że jeśli chrześcijanie obchodzą dzień narodzenia Jezusa jako Syna Bożego, to im, muzułmanom, wolno obchodzić dzień narodzin proroka Jezusa.

W wielu przypadkach, zwłaszcza wśród Tatarów podlaskich (jedynych rzeczywistych autochtonów tatarskich na terenie dzisiejszej Polski), tradycja tatarska ma bądź do niedawna miała jeszcze jeden, dodatkowy wymiar – stanowy, który na Podlasiu do dziś się liczy. Tatarzy przybyli do Polski jako wojownicy, otrzymali swobody i ziemię za obowiązek służby wojskowej, a że obowiązek występowania zbrojnego w obronie kraju w zasadzie miała tylko szlachta, byli uważani za szlachtę przez polskich i białoruskich chłopów podlaskich, choć w rzeczywistości tylko część z nich miała naprawdę przywileje szlachty polskiej. Tatarzy cenią sobie tę tradycję. Odejście od tradycji tatarskiej jest przez nich często traktowane jako odejście od tradycji szlacheckiej, czyli jako pewnego rodzaju zdeklasowanie. Z tego względu w niektórych rodzinach utrzymywane są nieraz tradycje religijne, choć rodziny te już całkowicie od religii odeszły. Zdarza się więc, że na uroczystości religijne do Bohonik czy Kruszynian przyjeżdżają Tatarzy, którzy wprawdzie są ateistami, lecz nie chcą przez zerwanie ze swą grupą utracić we własnych oczach statusu szlacheckiego.

Część Tatarów, którzy do Armii Polskiej na Wschodzie doszli przez Syberię, po wojnie nie chciała wrócić do kraju znajdującego się pod sowiecką okupacją. Niewielka społeczność tatarska w Polsce ma zatem dziś swoje „kolonie” w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Anglii i w Australii. Trudno przewidzieć, jak długo przetrwają w nich polskie i tatarskie tradycje. Abu Bekir, ostatni ze słynnego tatarskiego rodu Bielaków, ożenił się z Australijką i jego synowie są już protestantami. A przecież ten ród był niemal uosobieniem Tatarów polskich.

Cóż, bogata jest kultura polska. Trzeba zgodzić się z opinią Marszałka Piłsudskiego, który twierdził, że Polska jest jak obwarzanek – najwartościowsze elementy są na Kresach. Tatarzy polscy należą do polskiej kultury kresowej. W bogatej polskiej kulturze narodowej tworzą jej najbardziej orientalny element.



### **An oriental Polish group**

#### **S u m m a r y**

An unquestionable phenomenon is the fact of existing in Poland, the country of the tradition of "the bulwark of Christendom", a small community of Muslim Tatars who settled down as defenders of Polish eastern borders also against their Tatar and Turkish co-believers. The very group has been totally Polonised, however, maintained its own religion. They remained faithful to Poland, also in the 19<sup>th</sup> century when Poland stayed under rules. As a recognition of their patriotism, a special unit of cavalry, maintaining the tradition of Polish Tatar army, was created in the inter-war period in the Polish army. Unfortunately, the number of Polish Tatars in the 20<sup>th</sup> century has decreased significantly. After the World War I and gaining independence out of 11 000 Polish Tatars, half of them was beyond Poland (in Lithuania and Soviet Bielorrussia), and after the World War II, when their main headquarters were in the areas occupied by Soviets, many of them were expatriated into the remaining Polish territories, settling down, among others, in the area of north-eastern Poland that was closest to their settlement so far. They recreated here their social and religious life in which, however, they clearly underlined a religious autocefaly of Polish Tatars and a certain separateness of their Islam from the one of an Arabic type. In a rich bunch of the Polish national culture, Polish Tatars create the most oriental flower.

### **Orientalische polnische Gruppe**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Ein unbestrittenes Phänomen ist die in Polen, dem als „Bollwerk des Christentums“ bekannten Land, lebende kleine Gruppe von moslemischen Tataren, die sich hier als Verteidiger der östlichen Grenzen Polens vor ihren tatarischen und türkischen Mitbekennern angesiedelt haben. Diese Gruppe hat sich völlig polonisiert, ihre eigene Religion dabei bewahrend. Die Tataren blieben dem polnischen Land auch im 19.Jh. treu, als Polen annektiert war. Um ihren Patriotismus richtig zu ehren, wurde in den Zwischenkriegsjahren in polnischer Armee eine Sonderabteilung der Kavallerie gegründet, die die Tradition der polnischen tatarischen Truppen fortsetzen sollte. Die Anzahl der polnischen Tataren hat sich im 20.Jh. leider verkleinert. Nach dem ersten Weltkrieg als Polen ihre Unabhängigkeit wiedererlangen hatte, befand sich die Hälfte von 11 Tausend polnischer Tataren außerhalb der polnischen Grenzen, in Litauen und im sowjetischen Weißrussland. Nach dem zweiten Weltkrieg als ihre Hauptsitze den von den Russen annektierten Gebieten gehörten, haben sich viele Tataren auf anderen Gebieten Polens, vor allem im Nordostpolen angesiedelt. Sie stellten dort ihr gesellschaftliches und kulturelles Leben wieder her, doch sie betonten sehr deutlich die Autokephalie der polnischen Tataren und eine gewisse Eigenart ihres Islams im Vergleich zu dem des arabischen Volkes. In der ganzen Vielfalt der polnischen Nationalkultur sind polnische Tataren ein zumeist orientalisches Element.